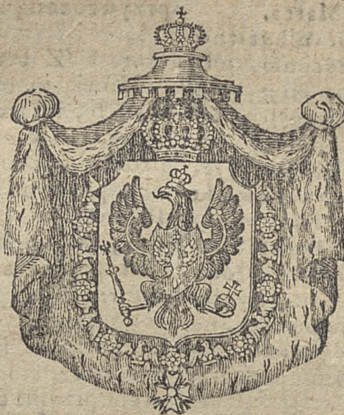
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 72. — W Sobotę dnia 24. Marca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Marca.

Odjechali stąd: JO. Xiążę panujący Bruńswicki do Brunswiku, a JO. General Major, Xiąże Jerzy Hessen-Kassel do Magdeburga.

Z dnia 21. Marca.

Przybył tu: JW. rzeczywisty tajny Radzca i naczelny Prezes Pomeranii, Schönberg, z Szczecina.

Odjechał stąd: Generał-Major i komenderujący 11tą brygadą obrony krajowéj, Wedel, do Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Marca.

Wszyscy Prezesi Kommissyi wojewódzkich Królestwa Polskiego mają w tych dniach przybyć do Warszawy.

Z dnia 20. Marca.

JO. Feldmarszałek Paszkiewicz Hrab. Erywański, Xiążę Warszawski, raczył wyznaczyć dni środowe i sobotnie na przyjęcie prośb rozmaitych, o godzinie 10téj zrana.

Oprócz Prezesów Kommissyi wojewódzkich, mają przybyć do Warszawy w końcu bieżącego tygodnia Prezesi Trybunałów, oraz po 2ch znakomitych obywateli z każdego województwa.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Marca.

Cesarz miał powiedzieć w rocznicę wstąpienia na tron przed 40 laty: że jeżeli mu Bóg pozwoli doczekać 50go roku panowania i jeżeli te szczęśliwie upłyną dla jego ludów, wtenczas, lecz nie prędzéj, będzie przyjmował powinszowania i dozwoli zabaw. Dozwolony nawet obrzęd kościelny, odbędzie się dopiero w tydzień, aby się niekrzyżował z nabożeństwem żałobném za Cesarza Leopolda II., ojca panującego Monarchy. — Xiążę Reichstadt niezupełnie jeszcze odzyskał zdrowie. Dostał zapalenia, które jeszcze nieustąpiło zupełnie.

Z dnia 11. Marca.

Gdy od pewnego czasu niewydarzył się żaden przypadek cholery w naszém mieście, więc postanowiono, odbyć dnia 17. we wszystkich kościołach nabożeństwo za zmarłych na tę zarazę, a dnia 19. odbyć modły dziękczynne za uwolnienie od niéj.

Nowo narodzony Xiążę syn Xięcia Vasa po kilkotygodniowém życiu zszedł z tego świata.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 7. Marca.

Hrabia Armansperg, który tu niedawno przyjechał był z najwyższego polecenia, oddalił się znowu do swoich dóbr ziemskich Egg, a nie do Wiednia, jak donosił jeden z dzienników tutejszych. Uczynionéj mu propozycyi, udania się natychmiast do Wiednia, niemógł uczynić zadosyć, z powodu słabości zdrowia. Zresztą zapewniają, że dotychczasowy Poseł w Londynie, Baron Cetto, w skutek objawionego życzenia ze strony dworu londyńskiego, pozostanie na swoim urzędzie. Zdaje się więc, że jemu zlecone także będą układy z konferencyą względem oddania tronu Grecyi Xięciu Ottonowi Bawarskiemu.

Zapewniają, że Król Jmć w początku Kwietnia wyjedzie do Włoch.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 24. Lutego.

Myślą tu jedynie tylko o karnawale, który się już rozpoczął bardzo świetnie, a szczególniéj w ostatnich dniach obiecuje stać się jeszcze świetniejszym. Mimo to, niektórzy cudzoziemcy, pomni na dawną sławę, udają się do Rzymu, gdzie jednakże na ten raz zabroniono zasłaniać sobie twarz maską. W Palermo także karnawał tegoroczny bardziéj ożywiony niż kiedykolwiek, a co bardziéj jeszcze pociesza, Namiestnik tamtejszy, poczynił bardzo dobre rozporządzenia na korzyść ubogich, przez co zjednał sobie nadzwyczajnie przychylność ludu. Przybyło tu dwóch urzędników z Sycylii, w celu wyjednania niektórych zmian w stósunkach wzajemnych obudwóch państw pobratymczych, szczególniéj co do ceł. Przez lepsze urządzenie komunikacyi pocztowéj z Rzymem, w przyszłości, listy zagraniczne, przybywać tu będą cokolwiek wcześniéj. Dyliżans między Neapolem i Rzymem, ile się zdaje, także wkrótce będzie urządzony. Tutejsi badacze przyrodzenia, wróżą z teraźniejszego stanu Wezuwiusza, bliskie, gwałtowne jego wybuchnienie. To pewna, że częstokroć większe wybuchy, bywały poprzedzone mniejszemi. Od kilku dni powiększył się słup dymu, a od dnia onegdajszego płynie nowy strumień lawy, bardzo blisko przy dawniejszym. Zupełnie przeciwko włoskiemu przysłowiu: *Alla Candelora, state dentro verno fuora*, to jest na Najśw. Pannę gromniczną (2. Lutego) ustaje zima; dostrzegają tu od lat kilku, że Luty stósunkowo jest zawsze miesiąc najzimniejszy. I w tym roku 15ty Lutego był najzimniejszy. Wezuwiusz przez kilka dni był pokryty śniegiem.

Obecność wojsk Cesarsko-Austryackich, utwierdza u nas coraz mocniéj, szczęśliwie przywróconą spokojność.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Marca.

Mówią tu o depeszy Xięcia Tallejranda z d. 6. m. b., téj treści, że trzy mocarstwa północne nareszcie się zdawają być skłonnemi do zratyfikowania traktatu. W téjże saméj depeszy donosi podobno Xiążę, iż oświadczył Lordowi Palmerston, że wojska nasze tylko przez omyłkę do Ankony wylądowały.

Kapitulacya z Ankony d. 23 Lut. po południu: „Niżéj podpisani zgromadzili się na radę wojenną, aby wziąść pod rozwagę żądanie czynione przez Pułkownika francuzkiego i parlamentarza, który w nocy zeszłéj z wojskiem liniowém przybił do brzegów naszych i zaraz po zajęciu miasta obległ fortecę i nas zawiadomił: „iż przychodzi odesłany przez rząd swój jako przyjaciel Jego Świątobliwości, iż potrzebuje warowni jako miejsca militarnego, o któreby mógł działania swoje opierać; że chce albo pozwolić załodze papiezkiéj wyjść z bagażami i z oświadczeniem dla niéj honorów wojskowych, albo razem z nią sprawować służbę w warowni, umieszczając w niéj równą ilość wojska francuzkiego, dopóki nienadejdą inne rozkazy z Rzymu.“ „Podczas obsadzenia Komendantem fortecy ma być Francuz. Na przypadek, gdyby się Austryacy przed miastem pokazać mieli, powinni się żołnierze papiezcy cofnąć ku stolicy, niewolno im wszelako natenczas chwycić się oręża na korzyść Austryaków albo innego narodu z uszczerbkiem narodu francuzkiego. Chorągiew papiezka ma być zatkniętą obok chorągwi francuzkiéj. Przy odejściu Francuzów zostają wszystkie działa i t. d. rządowi się należące w ręku wojsk papiezkich. Podpis. Podpułkownik Ruspoli.“ — Przyjęto. Pułkownik Combes.“

Pogłoska o przybyciu gońca nadzwyczajnego z Hagi, mającego przywieźć z sobą przyjęcie traktatu z d. 15. Listop. ze strony Króla Holandyi, jest czystym wymysłem. Goniec ten nadzwyczajny żadnych nieprzywiózł innych wiadomości, jak dawniejsze.

Wyjątek z Temps: Wydarzył się przy wylądowaniu wojska naszego w Ankonie przypadek nadzwyczajny. Na kilka godzin przed wkroczeniem 66tego pułku i przed wyłamaniem bramy miasta, potwierdził Papież mianowanie jednego arcybiskupa Francuzkiego i dwuch biskupów, t. j. Panów Raillon w Aix, d'Hamières w Awinionie i Rey w Dijon. Jeśliby konsystorz nie był się był zgromadził przed zabraniem Ankony, zostawalibyśmy zapewne co do spraw duchownych nie w małym ambarasie. Bo to jest rzeczą pewną, że ojciec ś. bardzo się rozgnie-

wał wylądowaniem naszém i tego nam nie zapomni. Przy zasadach i zdaniach o powadze papiezkiéj, teraz rozprzestrzenionych, mogłoby to być dla nas rzeczą obojętną, lecz mimo to zachodzi tu jednak trudność niepokonana, gdyż całe duchowieństwo Katolickie posłuszne dworowi Papiezkiemu żadnego nie uznaje biskupa, który nie został przy kuryą Rzymską potwierdzony. Jeśli więc sprzeczność nastąpi między władzą Królewską i powagą Papieża, to nieporozumienie zajdzie nie łatwe do uprzątnienia. — Pytanie obecnie nawija się koniecznie, jaką drogą myśmy się panami stali Ankony? Tąż samąli, jaką Austrya legacyą obsadziła? Bynajmniéj. Miasto kapitulowało, co tylko w obliczu nieprzyjaciela i przed przemocą obcą dziać się zwykło. Z Austryakami rzecz się inaczéj ma; rząd prawny przyjął ich dobrowolnie. Przez to naturalnie położenie ich ku Papieżowi w porownaniu z naszém nierównie staje się łatwiejszém. Czyż mógł Półkownik Combes inaczéj postąpić? Ostrożność wojskowa przepisywała mu te środki, których użył. Wojska raz na ląd wysadzone musiały mieć punkt stały, o któryby się opierać mogły; dowódzca pułku był za to odpowiedzialnym. Zaszło oraz zadziwiające pomieszanie stósunków. Generał Cubiéres, mający jako poseł przygotować wylądowanie, wstrzymany został przez przygody nieprzewidziane, gdy tymczasem wyprawa korzystając z wiatru sprzyjającego w połowie czasu na miejscu przeznaczenia swego stanęła. Dość — Ankona jest teraz w mocy naszéj i idzie obecnie o to, aby ją zatrzymać. Austrya ofiaruje pośrednictwo swoje. Takim sposobem chce zostać w niejakim względzie opiekunem Francyi, usiłując onéj wyjednać przebaczenie. Naturalnie zyska ona tym sposobem przychylność Papieża i coraz większy wpływ na całe Włochy. — Lecz, pytamy się, dla czegoż zezwala ona na zajęcie Ankony? Odpowiedź: ponieważ to nic zgoła nie znaczy, owszem oczywistą jest rzeczą, że cała ta sprawa jest jedynie zamydleniem ócz, aby ustalić zachwiane uszanowanie ku ministerstwie Periera, pragnącego przez podstępy takowe pozyskać większość w Izbie. Izba na to przystała, cała sprawa nikogo nie straszy i igraszka ta polityczna natychmiast ustanie, skoro politycznemu położeniu Pana Periera na nic się nie przyda.

Wczoraj osoba nieznajoma wstąpiła do mieszkania exekutora 5téj dzielnicy i postawiwszy na piersi jego pistolet, poważnie te słowa wyrzekła: „W imieniu Henryka V. zaciągam u Ciebie pożyczkę wymuszoną.“ Natychmiast porwała 300 frank. na stole leżące i znikła z oczu zadziwionego policyanta.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Lutego.

Rząd nasz nieprzestaje dawać rozkazów do skoncentrowania wojska na granicach Portugalii. Inspektorowie generalni otrzymali zlecenie oświadczenia podkomendantom, aby łagodniejszymi się stali w utrzymaniu karności żołnierzy i tych taką drogą uczynili gotowszymi do znoszenia trudów marszu. — Komendę jednego z 3ch korpusów armii, zebranych w Estremadurze, Salamance i Galicyi, otrzyma podobno Hr. Cartagena. — W tym momencie zatrudniają się też naprawą fortyfikacyi Badajozu, Ciudad-Rodrigo i Zamory.

Z Malagi donoszą, że tam z więźniami politycznymi z największą postępują srogością, nim ich do Afrykańskich warowń odsełają. Liczba ich dochodzi do 2000. — W prowincyach Cordova i Mancha rozbójnicy się krzątają, dopuszczając się szkaradnych zdróżności. Trzeba było wojsko wyprawić przeciw nim, którym zbrojną ręką odpór dawali. — W Kordowie zdybała nareszcie policya herszta rozbójników, Rafaela Roldan, który 27 ludźmi przejścia gór Morena czynił niebezpiecznemi. Tenże sam los spotkał w Manzanares naczelnika Piotra Labrador z 3 wspólnikami.

Z zadowoleniem uważają tu wszyscy, że Hr. Alcudia odkąd stanął przy stérze państwa, bardzo umiarkowanie postępuje; żadnego urzędnika niezłożył z urzędu; wszystkie jego środki są takiemi, iż przyjaciele porządku i pokoju mogą być spokojni.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Lutego.

Po kilkudniowéj nieobecności, spędzonéj na oglądaniu fortyfikacyi nad brzegami Aloa aż do Culdao i wojsk tam rozstawionych, przybył Dom Miguel wczoraj w złym humorze do zamku Queluz. Zmartwienie to zdaje się być sprawionem przez sposób myślenia korpusów niektórych, które Królewicza nader oziemble witały. Być może, że także wiadomości ajentów jego na Terceirze niemało się przyczyniły do zasmucenia jego. Głoszą albowiem one jako rzecz niezawodną, że D. Pedro zanim wyląduje do Portugalii, opanować postanowił wyspę Madeirę; do wykonania zamiaru tego przeznaczył 3000 wojska bitnego i wyćwiczonego. Powiadają nareszcie, że rząd otrzymał nader ważną wiadomość z Terceiry, którą tai podług możności.

Rozmaite wiadomości.

Pan Niemojowski, były prezes rządu narodowego, usiłuje w piśmie z Bruxelli pod dn. 27. m. z. bronić Polaków przeciw zarzutom

czynionym im przez P. Périer w izbie deputowanych. Następujący z tegoż umieszczamy uwagi godny wyjątek: „P. Périer twierdzi, że losu Polski nie można przypisać rządowi Francuzkiemu, lecz radom fałszywym, za któremi Polacy nierozmyślnie poszli. Tylko przekonanie o siłach i męstwie, potrzebnych do wywalczenia wolności mogą rzeczywiście wywołać postanowienie rozpoczęcia i przetrwania rewolucyi. W tym względzie Polacy ani obcéj rady ani przykładu cudzoziemców nie potrzebowali. Lecz była jednakowo rada, przyspieszająca nieszczęśliwy koniec całego przedsięwzięcia, a ta rada to właśnie podaną była przez ministerium Francuzkie. W następującém faktum znajdujemy dowód tego. W walce z przemożnym przeciwnikiem niekorzystny stósunek sił materyalnych może tylko być wynadgrodzonym przez siły moralne i przenikliwe i przedsiębiercze działanie wszystkich. W Lipcu r. z. dał się nam bardzo uczuć ubytek pieniędzy, amunicyi i innych środków; dla tego było dla nas rzeczą nader ważną, zapobiedz połączeniusię ogromnych sił nieprzyjacielskich i przejście przez Wisłę tymże podług zdolności utrudzić albo, gdyby nam szczęście sprzyjać miało, zupełnie ono udaremnić. W tém położeniu rzeczy nadszedł list Ministra Sebastianiego do Polski, z tą radą: *„przewlec wojnę jeszcze przez 2 miesiące, a tą drogą uniknąć stanówczych zmian losów wojennych.“* Głównodowodzący armią Polską, którego władza w militarnych względach była nieograniczoną, poszedł za tą radą, która powtórzona późniéj przez posła Francuzkiego w Berlinie stała się przyczyną wszystkich klęsk następnych. Za prawdę tego oświadczenia ręczę, rozumiejąc nawet, że nikt mię zbijać nie będzie, a tak niech opinia publiczna osądzi, co było źródłem nieszczęścia Polaków.“

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na gruncie w mieście Międzychodzie pod liczbą 192. leżącym dawniéj owdowiałéj Helenie Busch z Albertów należącym zapisana jest w rubr. III. No. 2. właściwéj księgi hipotecznéj na mocy dekretu z dnia 23. Marca 1803. r. summa Tal. 40 dla dzieci zmarłego kupca Gottfryda Dawid mianowicie Ernesta Bogumiła Karola rodzeństwa Dawid.

Teraźniejszy właściciel gruntu rzeczonego Ernest Henryk Boerner, twierdzi, iż summa ta spłaconą została, lecz kwit zaginął. Żąda więc ponieważ mu rodzeństwo Dawid z osób i miejsca zamieszkania wiadome niejest, aby summa wspomniona końcem wymazania jéj z księgi hipotecznéj publicznie wywołaną została.

Wzywa się przeto wspomnione rodzeństwo Dawid, ich sukcessorowie, lub ci, którzy mniemają, iż jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inni listowni posiadacze do summy wyżéj wspomnionéj Tal. 40 pretensye czynić mogą niniejszém, aby się w terminie na

dzień 7my Lipca r. b.

godzinę 9. zrana przed Delegowanym Sędzią Ziemiańskim Giesecke tu wyznaczonym, stawili i pretensye swoje podali. W razie przeciwnym zostaną z takowemi prekludowani i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném, summa zaś rzeczona, z księgi hipotecznéj wymazaną zostanie.

Międzyrzecz, dnia 9. Lutego 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PUBLICANDUM.

Gospodarstwo na holendrach Zinskowo pod Tomyślem sub Nro. 4. położone, Greiserom należące, z jednéj huby i półtory morgi roli i potrzebnych budynków się składające i na 805 tal. 22 sgr. 6 fen. sądownie otaxowane, ma w drodze koniecznéj subhastacyi najwięcéj dającemu być sprzedane.

My z polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego Poznańskiego do tego peremtoryczny termin licytacyjny na

dzień 30sty Kwietnia r. b.

zrana o 9. godzinie w lokalu magistratskim w Nowym Tomyślu wyznaczyli, na który ochotę kupna mających z tém ostrzeżeniem zapozywamy, że taxa i warunki w naszéj registraturze przejrzane być mogą.

Buk, dnia 11. Lutego 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Marca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{1}{2}$
Szląskie	$105\frac{1}{4}$	—

Poznań, dnia 23. Marca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4